WIADOMOŚCI PARAFJALNE

PARAFJA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Czcigodnemu i Kochanemu Księdzu Proboszczowi w dniu Imienin składają najserdeczniejsze życzenia wszystkie Organizacje Akcji Katolickiej: Kat. Stow. Kobiet, Kat. Stow. Mężów, Kat. Stow. Mł. Żeńskiej, Kat. Stow. Mł. Męskiej, Stow. Pań św. Wincentego à Paulo, Straż Honorowa, Arcybractwo Pocieszenia M. B., III Zakon św. Franciszka, Bractwo Różańca św., Stow. Dziecięctwa Jezus i Koło Ministrantów.

Porządek nabożeństw.

Niedziela 26 czerwca.

g. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. — ks. F. Gryglewicz, nauka — ks. W. Kaluski.

g. 10. Msza św. — ks. W. Kaluski, nauka — ks. F. Gryglewicz.

g. 11. Suma i kazanie — ks. S. Smółka.

g. 15,30. Nabożeństwo do Najsł. Serca Pana Jezusa.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Ryszard Kozieł, Janusz Iwan, Jan Janusz Chajnacki, Władysław-Włodzimierz Chojnacki, Stanisław Urban, Zofia Gołębiowska, Zygmunt Gołębiowski, Wiesława Bargieł, Waldemar Bargieł, Janusz Szpałek, Stanisław Łowik, Zuzanna Skap, Teresa Wojtasik, Zofia Barańska.

Zapowiedzi:

Aleksy Bieleńków, kaw. z Władysławą Wolną, wd. ob. par. tut. Franciszek Furdygieł, kaw. z Stefanią Błaszczykiewicz, p. ob. par. tut. Stanisław Kowalski, wd. z Franciszką Podgórską, p. ob. par. tut.

Związek małżeński zawarli:

Bogusław Józef Matysek, z Bolesławą Kwiatkowską, Czesław Stypa, z Czesławą Swierczyńską.

Zmarli:

Marcin Miska lat 64, Zofia Kotlicka 21 lat, Władysława Gęgotek 23 lata, Lis Anastazja 66 lat, Marian Łubina, 27 lat, Pelagia Rauk 31 lat, Marianna Sunmik 31 lat, Tadeusz Widarczyk 22 lat, Mieczysław Cepuchowicz 25 lat, Marian Bogacz 28 lat.

Pieśni:

1. Na stopniach Twego upadamy tronu.
2. Jezu zmiłuj się.
3. Jezu, Jezu do mnie przyjdź.
4. W około cisza.

Mężczyzna a serce Boże.

Panem świata i twórcą stosunków na nim jest przede wszystkim mężczyzna! Jacy mężowie, taki też świat!

Charakter stosunków na świecie zależy zawsze od moralnej wartości mężczyzn. Dlatego problem doskonałości moralnej (wewnętrznej) mężczyźni zawsze górują nad innymi problemami moralno-społecznymi.

Wielcy niegodziwcy byli też zawsze największymi rozsadnikami zła. A znowu mężowie zacni i sprawiedliwi najwięcej dobrego zdziałali w historii ludzkości! Historia ta uczy, że cokolwiek dobrego stało się kiedy na świecie, stało się nie tyle z rozumu, ile z serca. Bo dobro — to serce! A wzorem doskonałości, dobroci, wzorem najlepszego Wychowawcy dobroczyńców ludzkości. (np. świętych Pańskich) jest właśnie serce Boskie!

Cieszmy się więc niewymownie, że właśnie to Serce Jezusowe dane jest nam, jako Patron wszystkich mężów Katolickich w Polsce, do Akcji Katolickiej należących. To radość, to chluba, to skarb łask dla nas niewyczerpany! Zbawiciel nasz, najdoskonalszy mężczyzna, jaki kiedykolwiek stąpał po świecie, oparł wyraźnie całe życie ludzkie i wszystkie stosunki na świecie przede wszystkim na sercu, na miłości Boga i bliźniego, dając tym do zrozumienia, że sam tylko rozum, suchy paragraf prawny, bezduszny wymóg formalistyczny nie wystarcza światu, żeby na nim było pięknie i dobrze!

A więc i my, mężczyźni, decydujący o porządku na świecie, musimy kierować się w życiu i działaniu naszym nietylko rozumem, ustawą, samolubstwem, bezdusznością chłodną i złą, ale nade wszystko gorącym sercem, żyjącym wedle wzoru Serca Bożego! Wtedy jako ojcowie, katolicy, apostołowie, obywatele, pracownicy i pracodawcy, rządcy i rządzeni wiele dobrego zdziałamy w Polsce naszej ukochanej — Bogu na chwałę, Jej zaś i narodowi polskiemu na najwyższy pożytek!

Mąż katolicki nietylko miłuje Serce Boże, ale jest też Jego rycerzem z organizowanym w Akcji Katolickiej — w Kat. Stowarzyszeniu Mężów.

„Wiadomości Parafialne" proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

Kto kocha Serce Boże, zaciąga się w szeregi jego rycerzy, rycerzy Chrystusowych, rycerzy czynu Katolickiego. Im więcej będzie mężów prawych, tym prędzej przyjdzie odrodzenie moralne, a z nim i dobra doczesne.

Z czasopisma „na Wyżyny“.

Opoka Piotrowa.

Chrystus Pan powiedział do swego ucznia Piotra: „Tyś jest opoka a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a moce piekielne nie przemogą go. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązane i w Niebiesiech“. Tymi słowy wywyższył Chrystus Pan Piotra ponad innych Apostołów i uczynił go ich Księciem.

Swięty Piotr osiadł w Rzymie, został Biskupem Rzymskim i tamże poniósł śmierć męczeńską za Wiarę. W ten sposób stali się wszyscy późniejsi Biskupi Rzymscy następcami tego, którego Boska Wola Chrystusowa ponad innych Apostołów wyniosła i dała nad nimi władzę, uczyniła swoim w Kościele namiestnikiem i zarządcą.

Wszyscy zatem Biskupi Rzymscy, jako następcy św. Piotra, tę samą posiedli władzę wobec wszystkich biskupów pozostałych, następców Apostołów zwykłych. Tak więc ziemską straż Wiekuistej Prawdy trzyma Rzymska Stolica Apostolska. Dokoła niej niby ognistego słupa zesłanego z niebios rozrasta się społeczność chrześcijańska. Tam więc właśnie, w tym Wiecznym Mieście, Ognisku Wiary, u Tronu Chrystusowego Namiestnika, najświetniejszym blaskiem zewnętrznym zapłonęła chwała ogromnego dzieła Budowy Chrześcijaństwa.

Papież czyli Ojciec święty, tak bowiem nazywamy każdorazowego biskupa rzymskiego, jest najwyższym stróżem Wiary, nieomylnie rozstrzygającym wszelkie w jej zakresie wątpliwości, potępiającym i odrzucającym błędy.

Jest ponadto widomą Głową Kościoła katolickiego, jego najwyższym, nieograniczonym zarządcą, który jednak tę królewską nad Kościołem władzę, spełnia tylko jako Namiestnik niewidzialnego Króla-Chrystusa.

Nic ważnego dla Kościoła w żadnym kraju katolickim, od Polski i Litwy aż po daleką Amerykę Południową stać się nie może, żaden z pośród biskupów katolickich świata nie może być wyświęcony ani mianowany na diecezję bez wiedzy i zgody Papieża.

Szeroko się rozpościera po świecie, głęboko w dusze ludzkie sięga najwyższa władza Ojca Chrześcijaństwa.

Nie tak szeroką jednak jeszcze jest ona jakby być powinna, gdyby nie było na świecie chrześcijańskich odszczepieństw, błędnych religii bisurmańskich, jak mahometanizm i buddyzm, oraz pogańskiego wielobóstwa.

To też Kościół nasz nazywa się katolickim czyli (powszechnym), gdyż jedną z najistotniejszych jego dążności jest Apostolstwo Wiary. Przez nie zmierza on do pozyskania coraz nowych zastępów wiernych, aż póki na całej ziemi nie nastanie jedna owczarnia i jeden Pasterz.

W dążeniu tem prowadziła dotąd Kościół skutecznie Stolica Swięta, niedarmo Apostolską zwana i nadal duchowa walka o jedność i powszechność wiary pozostaje najszczytniejszym hasłem katolicyzmu.

Z pielgrzymki do Rzymu.

(Ciąg dalszy).

Bazylika zbudowana jest z białego marmuru w stylu renesansowym, posiada 3 nawy. Długość bazyliki wynosi 212 metrów, wysokość 30 metrów, kopuła ma 119 metrów wysokości. Siedemset czterdzieści osiem kolumn podtrzymuje gmach. Zdobi ją trzysta osiemdziesiąt dziewięć posągów. Wszystko lśni od złoconego brązu i mozaiki.

Wchodząc do kościoła, przy ostatnim filarze na prawo, spostrzegamy posąg św. Piotra. Jest on z brązu, wielkości naturalnej. Książe Apostołów siedzi na starożytnym krześle z białego marmuru, pod baldachimem z mozaiki czerwonej ze złotem. Przed nim pali się zawsze lampa Po dotknięciu czołem i ustami stopy św. Piotra, postępujemy kilka kroków naprzód i dochodzimy do Konfesii. Tu spoczywają zwłoki św. Piotra. Schodzimy w dół szerokimi podwójnymi schodami z białego marmuru.

Sto czterdzieści dwie lamp ze złoconego brązu oświeca dzień i noc te uświęcone schody. Któż to jest ten człowiek, którego grobowiec jest przedmiotem tak wielkiej czci? To ten ubogi rybak Galilejski, który dziewiętnaście wieków przyszedł ze swego kraiku i umarł na krzyżu na Janikulum. Ubogi rybak, człowiek nic nie znaczący, ale któremu Chrystus, Pan nieba i ziemi, powiedział; Tyś jest Opoka, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój. Po oddaniu tu czci i odmówieniu modlitwy idziemy dalej i oglądamy krzesło drewniane obite brązem, na którym w Katakumbach zasiadał św. Piotr.

Bazylika w dniu Kanonizacji św. Andrzeja Boboli była przecudnie oświetlona. Około tysiąca żyrandoli lśniło w czasie uroczystości.

Zbliża się godz. 9 i pół. Wszystko piękno jakby blednie, wobec zbliżającej się chwili oglądania Papieża. Juz słychać srebrne trąbki, widać chorągiew z naszym św. Andrzejem i słychać niemilknące okrzyki w różnych językach: „niech żyje Papież“! Nasze polskie niech żyje Ojciec św. rozległo się potężnie w murach bazyliki i Ojciec św. niesiony przez swych gwardzistów, tym razem był dość daleko od naszej pielgrzymki.

Rozpoczęła się uroczystość kanonizacji, potem Msza św., której towarzyszyły przecudne pienia chórów papieskich.

Kilka godzin wśród świętych uniesień minęło, jak jedna chwilka. Myśl moja oderwała się od ziemi i uniosła się hen w poza światy. I znów w gorącym zachwycie modliłem się za wszystkich bliskich mojemu sercu i polecałem św. Andrzejowi całą swoją parafię. Około pierwszej godziny, po skończonej Sumie, Ojciec św. dość mocnym głosem udzielił obecnym w bazylice błogosławieństwa. I znów słychać szum, powstaje hałas gwar, lecz nie razi. To wszystkie narody, każdy w swoim języku, wyraża swoje uczucia na widok niesionego Ojca Swiętego. Tym razem widzimy bardzo blisko naszego serdecznego Przyjaciela. Kiedy zbliżył się do naszej pielgrzymki okrzykom nie było końca. Jak tylko kto mógł tak krzyczał „Niech żyje Ojciec Swięty“. Na twarzy Namiestnika Chrystusowego widać było wzruszenie, jakby nieznaczny uśmiech. Zapewnie w żywych kolorach przypomniał sobie miłą Polskę i te chwile kiedy przebywał między nami. Kiedy znalazł się Ojciec św. w samym środku naszej pielgrzymki, odwrócił głowę ku nam i miało się wrażenie, że chce mówić, lecz widocznie nie ma zwyczaju, aby przemawiał w czasie kiedy jest niesiony, więc tylko udzielił nam błogosławieństwa. (c. d. n.)

Proboszcz.

Z okazji Imienin Czcigodnego Księdza Proboszcza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej składa na budowę domu katolickiego kwotę złotych 50.

Redaktor: Ks. Władysław Mach. **Wydawca:** Sekretariat parafialnej Akcji Katolickiej.

Druk. Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu.